Nr. 370 Wtorek 14 Grudnia 1937 r. Rocznik XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Wojna chińsko-japońska

Ostrzeliwanie brytyjskiego okrętu wojennego

Brytyjski okręt wojenny „Lady Bird" został trafiony pociskiem japonskim w pobliżu Wuhu. Jeden marynarz jest zabity, jeden ranny kapitan odniósł lekkie rany.

Atak na Nankin

Agencja Domei donosi: Wobec energicznego natarcia całkowite zajęcie Nankinu oczekiwane jest lada chwila. Brama Kwanghua została zajęta jeszcze w piątek po południu. Inne bramy szturmowano w ciągu całego dnia sobotniego, lecz rowy szerokości 20 mtr. są nadzwyczaj trudne do sforsowania. Obrońcy chińscy są całkowicie otoczeni. Stawiają jednak rozpaczliwy opór, ponieważ dowództwo chińskie utrzymuje w tajemnicy przed żołnierzami istotny stan rzeczy na frontach działań wojennych oraz fakt ucieczki marsz. Czang-Kai-Szeka z Nankinu. Nankin jest dobrze ufortyfikowany i zajmuje przestrzeń 60 klm. kw. Nacierające wojska japońskie przeszły pod dowództwo ks. Asaka.

TRZECI DZIEŃ BITWY POD NANKINEM.

TOKIO. (PAT.). Korespondent dziennika „Asahi" donosi z frontu nankińskiego, że od dwóch dni trwa pod Nankinem ciągła bitwa. Trzy oddziały japońskie otoczyły wzgórza purpurowe i mauzoleum Czunszan.

DALSZE ZAMIARY JAPOŃSKIE.

TOKIO (PAT.). Silny oddział japoński dokonał w piątek desantu na lewym brzegu rzeki Jang-Tse na granicy prowincji Kiangsu, rozpraszając całkowicie znajdujące się tam oddziały chińskie i zajmując miejscowość Wukianghsien. Wedle ostatnich wiadomości dowództwo japońskie ma zamiar nacierać na Pukou, celem odcięcia odwrotu obrońcom Nankinu.

JAPOŃSCY IDEALIŚCI NIE MYŚLĄ O ZABORACH.

LONDYN, (PAT.). Członek przybocznej rady cesarskiej, wicehrabia Iszii, bawiący obecnie z misją w Europie, podkreślił w wywiadzie prasowym, że Japonia nie ma zamiarów zaborczych wobec Chin. Zajęcie Szanghaju miało na celu wywarcie presji na Rząd chiński, zaś, jego zdaniem, po upadku Nankinu, Japończycy nie będą się dalej posuwali. Na zajętych terytoriach Japończycy wszędzie pozostawili władze chińskie, z którymi współpracują. Jeśli Czang-Kai-Szek odmówi zawarcia porozumienia, okupacja będzie posuwała się dalej.

WOJNA BĘDZIE DŁUGOTRWAŁA.

TOKIO. (PAT.). „Federacja Moralnej Mobilizacji Narodu" podejmuje trzydniową kampanię pod hasłem „Upadek Nankinu nie oznacza końca walki". WŁADZE PRZYGOTOWUJĄ LUDNOŚĆ DO DŁUGOTRWAŁEJ WOJNY. Na kolejach japońskich skasowano 52 pociągi. Tabor kolejowy ma być zużytkowany gdzie indziej. Koleje mandżurskie zaangażowały 3.000 nowych kolejarzy, ponadto zaangażowano do Mandżurii 200 szoferów autobusowych i 3.000 sanitariuszek.

W Sowietach giną cudzoziemcy

WASZYNGTON (PAT). Sekretarz Stanu Hull przyjął ambasadora sowieckiego, od którego zażądał energicznego prowadzenia poszukiwań zaginionej w tajemniczych okolicznościach w Sowietach amerykańskiej pary małżeńskiej, pp. Robinson.

Depesza p. Prezydenta Rzeczypospolitej do Andrzejowej Strugowej

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przesłał wdowie po Andrzeju Strugu telegram następującej treści:

„Andrzejowej Strugowej - Gałeckiej. Do głębi wzruszony śmiercią Andrzeja Struga, przesyłam Pani wyrazy najszczerszego współczucia

IGNACY MOŚCICKI".

* *

Przez przeoczenie pominęliśmy we wczorajszym sprawozdaniu nazwisko prof. tow. Zygmunta Szymanowskiego, który żegnał zmarłego Pisarza w imieniu najbliższych przyjaciół.

Zatonięcie statku

LONDYN. (PAT.). Statek „Annagher" (586 ton) zatonął w sobotę wieczorem w pobliżu Baly Copeland. Morze wyrzuciło na brzeg 5 trupów. Załoga składała się z 11 ludzi, z których tylko jeden zdołał się uratować.

Oto „państwo robotn.-chłopskie"

Zbiurokratyzowana Rada Związku Sowieckiego

Według dotychczas ogłoszonych danych skład Rady Związków ZSRR przedstawiać się będzie następująco: 176 wyższych funkcjonariuszy państwowych. 67 wojskowych, 43 przedstawicieli przemysłu i kolejnictwa (dyrektorowie kombinatów i fabryk, ich zastępcy inżynierowie i majstrzy), 36 robotników, 48 przedstawicieli administracji wiejskiej, 35 kołchozników wraz z traktorzystami i kombajnerami, 23 przedstawicieli nauki, 16 przedstawicieli t. zw. zawodów wolnych. 2 przedstawicieli Kominternu, 2 przedstawicieli związków zawodowych, 1 przedstawiciel związku wojujących bezbożników i 1 przedstawiciel komsomołów.

Powyższa analiza wskazuje, że przyszły parlament sowiecki będzie miał charakter wybitnie urzędniczy. Chłopi i robotnicy stanowić będą zupełnie znikomy procent. Do rady związku wejdzie zaledwie 36 robotników i 35 chłopów.

Na zagrożonym Pacyfiku

Admiralicja St. Zjedn. postanowiła odbyć na Pacyfiku w miesiącach marcu i kwietniu największe dotychczas manewry morskie. W akcji manewrowej, którą kierować będzie admirał Bloch, wezmą udział: 175 jednostek floty wojennej, 500 samolotów i 60.000 żołnierzy oddziałów morskich. Zadaniem manewrów jest obrona trójkąta strategicznego: Alaska, Wyspy Hawajskie i wybrzeże zachodnie Stanów Zjednoczonych.

Ptaki zabijają się o wieżę Eiffla

Późną jesienią każdego roku przelatują nad Paryżem niezliczone tysiące ptaków, które wędrują do słonecznych krajów południa. Ostatnio podczas nocy przelatywało nad Paryżem mnóstwo skowronków. Morze światła wystawy paryskiej było przyczyną ich zguby. Niezwykle silny reflektor wieży Eiffla zwabił ptaki swoim magicznym czarem i setki skrzydlatych śpiewaków zabiło się o anteny i elazne wiązania wieży. Większość skowronków krążyła jednak tak długo wokół oślepiającego światła wieży, aż zmęczone i bezsilne spadały i zabijały się o ziemię.

Obecnie przez wybudowanie specjalnych pomostów wypoczynkowych położony będzie kres tym masowym samobójstwom ptaków.

Kampania wyborcza w Syrji

ALEKSANDRETTA (PAT). Z powodu wygłoszenia podburzającego przemówienia z okazji kampanii wyborczej, został aresztowany przewódca „Ligi Akcji Narodowej" Zaki Arsonzy. Policja rozproszyła jego zwolenników, którzy usiłowali demonstrować.

Na frontach hiszpańskich

BITWA POWIETRZNA.

Główna kwatera gen. Franco komunikuje, że w piątek na froncie aragońskim miała miejsce wielka bitwa powietrzna, w której wzięło udział 150 samolotów faszystowskich i 100 samolotów republikańskich. 25 samolotów republikańskich strącono, zaś tylko jeden samolot faszystowski nie powrócił na lotnisko.

BOMBARDOWANIE BARCELONY.

BARCELONA. (PAT.). Oficjalnie komunikują, że w sobotę po południu trzy samoloty powstańcze bombardowały Barcelonę. — Jest 4-ch rannych.

SKAZANIE ZAMACHOWCÓW.

BARCELONA. (PAT.). Trzech sprawców zamachu, dokonanego 2-go sierpnia na prezesa Sądu Apelacyjnego w Barcelonie skazano na 15 — 10 i 6 lat ciężkiego więzienia. Oskarżony w tej sprawie b. doradca Generalidadu Aurelio Fernandez, został uniewinniony.

Jubileuszowy zjazd „Wici"

Przez sobotę i niedzielę obradował w Warszawie jubileuszowy zjazd „Wici". Zjechało się około 800 delegatów z całej Polski.

Zjazd witał w imieniu Str. Ludowego prezes Maciej Rataj, w im. młodzieży PPS. — tow. Hryniewicz, w imieniu młodzieży czechosłowackiej — Fiedler.

Odczytano wiele depesz powitalnych, pomiędzy in. od ob. Bagińskiego i Kiernika, od ob. Z. Nowickiego z ZNP.

Zjazd uczcił chłopów zmarłych w sierpniu r. b. oraz w okresie od ostatniego zjazdu. Uczczono też pamięć Andrzeja Struga. Wysłano depesze do działaczów ludowych, przebywających na emigracji.

Sprawozdanie wygłosił ob. Niećko, któremu zjazd urządził owację i wręczył upominek jako członkowi od pierwszej chwili powstania „drużyn" i niezmordowanemu działaczowi.

Przez dzień niedzielny obradowały komisje.

Po wystąpieniu Włoch z Ligi Narodów

Niedzielna prasa niemiecka zamieszcza wiadomość o wystąpieniu Włoch z Ligi Narodów w charakterze naczelnej sensacji. Pisma powstrzymują się narazie od własnych komentarzy.

Agencja Reutera komunikuje: W londyńskich kołach dobrze poinformowanych wystąpienie Mussoliniego traktowane jest bez zbytniego zaniepokojenia. Zamiar Włoch wystąpienia z Ligi Narodów znany był poprzednio i ostateczna decyzja w tej sprawie winna być uważana raczej za uznanie de jure istniejącej de facto sytuacji. Tym bardziej, iż Włochy od maja 1936 r. nie brały udziału w pracach Ligi.

Londyn nigdy nie był skłonny do przypisywania decyzji Włoch opuszczenia Ligi Narodów wpływom Niemiec lub Japonii, tym bardziej, iż nie widać powodów, dla których państwa te miały w tym duchu interweniować. Przeciwnie, w Londynie utrzymuje się pogląd, że Rząd włoski powziął tę decyzję z czysto wewnętrznych przyczyn, *celem odwrócenia uwagi od trudności wewnętrznych* i z tego też powodu nie ma w Londynie skłonności do przywiązywania niewłaściwego znaczenia do powyższej decyzji. Decyzja ta w żadnym wypadku nie wpłynie na zmianę polityki Rządu brytyjskiego.

Min. Delbos w Belgradzie

BIAŁOGRÓD. W niedzielę z rana przybył do Białogrodu francuski minister Spraw Zagr. Delbos, powitany na dworcu przez premiera Stojadinowicza, ministra Wojny Maricza i Handlu Urbanicza. O godz. 10 rano min. Delbos wpisał się do księgi audiencjonalnej w pałacu królewskim — po czym złożył wizytę premierowi Stojadinowiczowi.

Demonstracje

Agencja Avala komunikuje: Korzystając z przyjazdu min. Delbosa do Białogrodu, grupa skrajnych elementów usiłowała zakłócić spokój na ulicy. Policja interweniowała i przywróciła porządek. Incydent wydarzył się już po przejeździe ministra i w niczym nie zakłócił ceremoniału powitania. (PAT.).

(Z depeszy PAT-a nie wiadomo, czy były to demonstracje wrogie Francji, czy też przyjazne, czy demonstrowali faszyści jugosłowiańscy, czy demokraci. — Przyp. Red.)

Dokoła planowanego zamachu w Pradze

Szaleńcy czy zbrodniarze?

Agencja Havasa komunikuje: Władze bezpieczeństwa ogłosiły rozszyfrowany tekst listu, jaki otrzymał terrorysta Koloman Budai, znajdujący się obecnie w więzieniu w Valenciennes od swego wspólnika, byłego żołnierza Legii Cudzoziemskiej Abdel Kaderne z Pragi.

List brzmi: „Drogi Kolomanie, wspominam cię ustawicznie, gdyż nie mam od ciebie wiadomości i oczekuję ciągle pieniędzy. Czyż mogę cokolwiek uczynić, gdy pieniądze nie nadchodzą i nie mam na „wyżywienie?" Oczekuję również od ciebie poleceń co do Delbosa, który powinien w przyszłym miesiącu przybyć i czy należy go zrobić w Pradze, czy w Bukareszcie. Straciłem już lewą rękę dla sprawy, lecz zawsze spełnię mój obowiązek, jednak bez „wyżywienia" nie mogę nic zrobić. Dla Islamu trzeba, by zginął również gubernator Lebeau. Jeżeli dostanę dosyć „wyżywienia", odjeżdżam natychmiast po Delbosie. Najlepsze pozdrowienia, „Granat w Płomieniach" — twój przyjaciel".

Władze bezpieczeństwa przypominają, że Budai był adwokatem w mieście Pecs na Węgrzech, skąd po aferze oszczerczej musiał wyjechać i prosić o skreślenie z listy adwokatów. W r. 1929 dokonał zamachu na wysokiego dygnitarza węgierskiego w Wiedniu, a w r. 1933 kilkakrotnie wystrzelił z rewolweru przed oknami Ligi Narodów. We Francji w r. 1935 trybunał marsylski skazał go na 2 miesiące więzienia i wydalenie z kraju. Mimo to w roku 1936 powrócił do Francji i ukrywał się dotychczas.

*

Czech, który zamierzał dokonać zamachu na min. Delbosa w Pradze i który utrzymywał kontakt z Kolomanem Budai, nazywa się w rzeczywistości Franciszek Havel. Trudnił się on sprzedażą gazet. W czasie badań policja odniosła wrażenie, iż jego władze umysłowe nie są w porządku.

W mieszkaniu wykryto szereg dokumentów szyfrowanych, adresowanych do szeregu osobistości w różnych krajach. M. in. znaleziono brulion listu adresowanego do min. Delbosa, w którym zawiadamia go o projektowanym zamachu i prosi, by nie przyjeżdżał do Pragi.

Nowy Rząd chiński z łaski japońskiej

Przewidywany upadek Nankinu przyspiesza japońskie plany polityczne i organizacji na obszarach Chin, opanowanych przez Japończyków.

W Pekinie powstać ma nowy „centralny Rząd ogólno-chiński" na następujących zasadach:

1) wypowiedzenie posłuszeństwa Rządowi chińskiemu, 2) rozwiązanie Kuo-Min-Tangu, 3) przystąpienie do paktu antykominternowskiego, 4) współpraca gospodarcza Japonii i Mandżukuo, 5) odrodzenie religii Konfucjusza.

Zbrodnia Stalina

Nowa książka L. Trockiego

Ukazała się (po francusku) obszerna książka Trockiego p. t. „Zbrodnie Stalina". Ma ukazać się pono już w dniach najbliższych po polsku. Jest to jakgdyby dalszy ciąg pracy poprzedniej „Zdradzona Rewolucja", o której w swoim czasie pisaliśmy obszernie. To też ma tytuł dodatkowy: właśnie ten stary: „Zdradzona Rewolucja".

Obszerna ta praca nie jest jednolita. Są opracowania różnych tematów z różnych czasów — od pobytu Trockiego w Norwegii aż do procesu Tuchaczewskiego włącznie. Przeważająca część jest poświęcona głośnym procesom — Zinowiewa i Kamieniewa, Radka i Piatakowa i t. d. Autor stara się wykazać wszystkie sprzeczności w tych procesach, zanalizować wszystkie zarzuty — i nieraz tą obronę prowadzi w świetnym stylu, z wielką pasją. Dużo znajdujemy materiałów, oddanych do dyspozycji znanej amerykańskiej komisji, powołanej (na życzenie trockistów) celem zbadania bezpodstawności zarzutów, skierowanych przeciw Trockiemu, jako rzekomemu „agentowi (hitlerowskiego) Gestapo". Ta drobiazgowa analiza zarzutów czasami jest nużąca. Ale niektóre części książki są bardzo zajmujące. Narratorem analitykiem, stylistą Trocki jest znakomitym.

Diagnoza, postawiona przez Trockiego, jest znana. W ZSSR wytworzyła się nowa warstwa — stalinowskiej biurokracji. A Stalin jest jej przewódcą i zarazem narzędziem. Komintern jest też naturalnie kontr-rewolucyjnym narzędziem tej biurokracji. Tylko nowa rewolucja może usunąć Stalina wraz z jego biurokracją. W ZSSR. nie ma oczywiście żadnego socjalizmu, ale uspołecznione narzędzia pracy mogą stać się podstawą dla Socjalizmu — o ile nowa rewolucja zmieni stalinowską biurokrację.

To stanowisko zasadnicze widzimy także w omawianej książce. Pasja przeciw Stalinowi jest ogromna. Trocki nazywa go „Kainem" (dosłownie) i „Cezarem Borgią". Ale zastrzega się, że nie kieruje nim bynajmniej zazdrość albo nienawiść: nigdy, powiada, nie stawiałem go (Stalina) dość wysoko, by móc go nienawidzieć (str. 113). Autor bardzo starannie analizuje osobę Stalina i przyczyny objęcia przezeń dyktatury w ZSSR. Przed rewolucją i podczas rewolucji (1917 r.) Stalin nie odgrywał większej roli. Zaczął wysuwać się dopiero po r. 1921, w okresie NEP-u, bo powstawała biurokracja i zaczęła ciągnąć za sobą Stalina. Podczas choroby i po zgonie Lenina pretendenci do władzy, jak Zinowiew i Kamieniew, raczej z ironią patrzyli na Stalina, który wcale im się nie wydawał niebezpieczny. Jednakowoż Stalin stopniowo wciąż wysuwał się naprzód. Posiada bowiem charakter mocny, a takie cechy intelektu jak chytrość, perfidia, zdolność do wykorzystywania niskich instynktów są w nim bardzo silnie rozwinięte. „Rozpatrywany jako jedna całość, Stalin jest przeciętny", — pisze Trocki. Brak mu wyobraźni twórczej, brak daru przewidywania, brak zdolności do uogólnienia. Dlatego też nie przewidział, dokąd go zaprowadzi walka z „Trockizmem". I dlatego pokrył swym rewolucyjnym autorytetem dążącą do władzy „Termidoriańską" (kontrrewolucyjną) biurokrację. Panowanie Stalina jest zbudowane na kłamstwie, na fałszach — powiada Trocki.

Rzecz ciekawa, że ta charakterystyka bardzo przypomina inną — daną przez eks-komunistę Guilbeaux w jego ostatniej (francuskiej) książce „Lenin nie był komunistą" (str. 111). Guilbeaux przeciwstawia szczeremu i głęboko rewolucjoniście Leninowi — Stalina, wschodni typ, zakochany we władzy osobistej i pochlebstwach. Stalin nie posiada ani uczucia krytycznego, ani trzeźwości, ani prostoty Lenina. Wymaga, żeby mu kadzono — tytuły najbardziej przesadne stały się poprostu obowiązkowe...

Ale wróćmy do Trockiego. W ostatnim rozdziale książki Trocki daje nam swoją syntezę. Biurokracja stała się dla kraju źródłem słabości, demoralizacji i poniżenia. Oskarżenia o sabotaż zdezorganizowały administrację. Każdy okrąg rozstrzeliwuje „swego lokalnego Piatakowa". Wobec tego powstał strach przed braniem odpowiedzialności. Ale z drugiej strony można być rozstrzelanym za brak inicjatywy. Sowiecka gospodarka POTRZEBUJE DEMOKRACJI (str. 367) — inaczej rozwijać się nie może.

Gorzej jeszcze jest z życiem duchowym. Dyktatura ignorancji i kłamstwa poprostu dławi życie duchowe 170-milionowej ludności. „Procesy" i „czystki" stworzyły atmosferę donosicielstwa, tchórzostwa i nikczemności. Szkoła przyczynia się do tego ze swej strony. A prasa sowiecka ma odór delatorstwa.

A teraz jak wygląda międzynarodowy prestiż stalinowskiego państwa? Rząd moskiewski — powiada Trocki — został naskutek głośnych „procesów" poprostu pogrążony w opinii. I przyjaciele i wrogowie uważają, że siła państwa jest znacznie mniejsza, niż była przed ostatnią „czystką". Rząd sowiecki cofa się obecnie nawet przed najsłabszym swym wrogiem — przed Japonią.

Trocki piętnuje międzynarodową „reakcję" polityczną ZSSR. (np. w Hiszpanii). A o roli stalinizmu w stosunkach robotniczych powiada, że „stalinizm to BICZ ZSSR i TRĄD MIĘDZYNARODOWEGO RUCHU ROBOTNICZEGO".

„Nikt — pisze — nie zadał Socjalizmowi ciosów tak niebezpiecznych (nie wyłączając Hitlera), jak Stalin. Hitler zaatakował robotnicze organizacje zzewnątrz, a Stalin od wewnątrz. Hitler burzy marksizm, a Stalin go prostytuuje". (str. 372).

Bo co to jest socjalizm? — zapytuje autor?

Socjalizm, to przede wszystkim ustrój, w którym pracownicy rządzą się sami. Socjalizm — to rozwój w kierunku równości. Socjalizm nie ma wartości bez stosunków bezinteresownych, uczciwych, humanitarnych między ludźmi. A tymczasem Stalin zbudował system PRZYWILEJÓW SKANDALICZNYCH. Socjalizm ma na celu całkowity rozwój osobowości ludzkiej. *Gdzie i kiedy ta osobowość była poniewierana tak jak w ZSRR!*

Czy te rozstrzeliwania, „czystki", „sądy" wzmocniły władzę Stalina? Wszak powstała większa jednolitość w stalinowskich sferach rządzących; czyli że władza została wzmocniona, — konkludują niektórzy. Otóż nie! — odpowiada Trocki — jest to „wzmocnienie" pozorne. Kasta rządząca, posługująca się Stalinem, będzie miała wkrótce dość Stalina. — Wkrótce stanie się dla niej ciężarem. Krwawa „czystka" burzy społeczne podstawy stalinizmu. Bonapartyzm rozwija się na skutek podstawowego antagonizmu między ludem a biurokracją. Im bardziej Stalin — efektownie powiada autor — nie potrzebuje już nikogo, tym bardziej zbliża się godzina, gdy nikt nie będzie potrzebował Stalina! Biurokracja będzie chciała mieć wodza bez przeszłości rewolucyjnej. I Stalina się wyrzuci, oskarżając go np. o — trockizm..

Tak kończy Trocki swoją pracę. Furia, pasja ogromna.

Osobno rozpatrzymy ciekawe uwagi Trockiego o głośnych procesach.

K. CZAPIŃSKI.

Reflektor czy krzywe zwierciadło

Minęły dawno te czasy, kiedy tematem literatury był koniecznie człowiek „urodzony" — kiedy tłem akcji powieści, czy eposu ew. dramatu była „wyższa sfera" zaczynająca się początkowo od „szlachcica na zagrodzie" a później, od odpowiedniej ilości tysiączków.

Literatura — której producentem i konsumentem były klasy uprzywilejowane wszech epok, z chwilą gdy na arenę dziejową wkroczyła pod berłem kapitalizmu nowa szlachta — szlachta pieniądza, w epoce t. zw. pozytywizmu z hołdem przynależnym nowym panom świata, odwróciła swój reflektor o 90 stopni i dostrzegła wszech kalibrów burżuazję.

Nie jest moim zamiarem obrazować jak z kolei wzrastające znaczenie proletariatu wprowadziło do literatury robotnika, jego sprawy i jego światopogląd. Pozostanę przy stwierdzeniu, iż tak stało.

Interesuje mnie w tej chwili strona czysto formalna. Oto z wzrastającym popytem na realizm, a po tym nawet autentyzm w utworach literackich pp. literaci w cudzysłowie i bez cudzysłowu poczęli szafować gwarą czy żargonem środowiska, które opisywali.

Rzecz bezwzględnie zrozumiała u literata pragnącego używać wszelkich środków dla osiągnięcia swego artystycznego celu.

Tylko... pożal się boże co za wyniki osiągają w tej dziedzinie niektórzy panowie i panie ze szlachetnym narzędziem do pisania się parający.

Nie zdziwię się, jeśli „wyjdzie" jakaś gruntowna ohyda tego rodzaju np. z maszyny do pisania autorki. która mając napisać reportaż o woli, dla zdobycia materiału przejechała się „szesnastką" do Młynarskiej i spowrotem (autentyczne).

Poważna liczba piszących sięga po tematy robotnicze. Jakże smakowicie włożyć w usta opisywanego robociarza ociekające oliwą maszyn fabrycznych „unurzane w oparach nędzy" (także autentyczne) No i sięga taki pan czy pani do arsenału znajomości robociarza i jego gwary, do... felietonów „Wiecha" i na modłę tej bezkrytycznej mieszaniny gwar i żargonów różnych grup, zawodów, sfer, której jedyną zaletą jest, że nie znają jej w śródmieściu, — fabrykują „autentyczne wypowiedzi" proletariatu polskiego w gwarze lokatorów Pawiaka.

Panowie! Dajcie spokój. Tego rodzaju metoda dobra jest dla kilku podlotków z „przyzwoitych domów", które westchną z podziwem nad literką k... zaopatrzoną w większą ilość kropek. Robotnik tego rodzaju marnowania i podrzeźniania nie cierpi. A realizm osiąga się nie przez „mogliśwa" czy „znakiem tego", lecz przez rzeczywisty obraz, który trzeba przede wszystkim poznać i to nie z tramwaju.

O analogicznych przypadkach z gwarą chłopską nie chcę nawet wspominać. A przecież prawdziwi pisarze - chłopi są bardzo ogiędni w szafowaniu gwarą. I na tej oszczędności wychodzą zupełnie dobrze.

Autentyzm obrazu i autentyzm formy wydłubywany pracowicie acz niechlujnie przez różnych panów o okropnie „robotniczych" pseudonimach, osiąga wręcz odwrotny skutek: dyskwalifikuje pracę, której założenia nieraz zupełnie nie zasługują na to. A robotnik prawdziwy traci zaufanie do takich przyjaciół, głęboko dotknięty tym, że panowie literaci wyśmiewają jego nieumiejętność wyrażania się językiem literackim i wykpiwają błędy. Należy bowiem zaznaczyć, że o ile niektórzy chłopi mają tendencję zachowywania swej gwary regionalnej i klasowej — o tyle proletariat robotniczy nie ma w tym kierunku żadnych ambicji, a nawet ambicje jego idą we wręcz przeciwnym kierunku.

Dlatego też literatura, pragnąca zasłużyć na miano proletariackiej, nie powinna być krzywym zwierciadłem, wyolbrzymiającym zniekształcenie języka, właściwe pewnym środowiskom robotniczym.

„Autentyzm" z okna tramwaju i z felietonów Wiecha, skazany jest na śmierć bezsławną.

J. DĄBROWSKI.

Przegląd prasy

ANDRZEJ STRUG.

O Andrzeju Strugu prasa pisze bardzo wiele i to z dużym uznaniem. Podkreśla nie tylko wielki talent powieściopisarski, ale także imponującą wszystkim niezłomną moralną postawę pisarza i człowieka. Naturalnie część prasy nie jako zataja lub odsuwa w cień socjalistyczną i demokratyczną ideologię i działalność Struga. Pod tym względem rekord pobił „Express Poranny".

Nie mając możności obszernego przytaczania licznych głosów prasy, przytoczymy tylko dwie opinie.

„Gazeta Polska" podkreśla obok pracy powieściopisarskiej *publicystyczną* Struga i *krytykę* literacką:

„Podkreślamy, że pierwszą cechą tej twórczości był bliski *kontakt* z *rzeczywistością polską*. Okres rewolucji r. 1905 — 1906, organizacja zaczątków polskich sił zbrojnych, walki I Brygady, potem psychologiczny wizerunek społeczeństwa w wolnej Polsce — to nie tylko kolejne etapy tematyki pisarskiej Struga — ale przede wszystkim oddźwięk w jego twórczości tworzenia się rzeczywistości polskiej".

Ciekawy artykuł dał p. Grzymała - Siedlecki w piątkowym „Kurierze Warszawskim". Uważa, iż właśnie ostatnie lata twórczości wraz z „Żółtym Krzyżem" i „Miliardami" — były *koroną* twórczości znakomitego pisarza. Podziwia nowe wciąż sposoby ustosunkowania się do rzeczywistości i twórczości. Podkreśla znaczenie nieugiętej moralnej postawy pisarza. Pisze:

„Ostatnie sześć — siedem lat pisarstwa Struga, stanowią niewątpliwie *koronę jego wysiłków*, gdy go rozpatrywać będziemy jako myśliciela. W trylogii „Żółtego krzyża" i w rozpoczętej powieści o „Miliardach", sięgnął najbardziej ważkich zagadnień. jakie stać mogą przed belletrystą: zagadnień, które artystę sprzęgać muszą z historykiem, filozofem ustrojów społecznych, socjologiem i psychologiem tłumu. W „Żółtym krzyżu" spróbował wejrzeć w ponad-ludzkie czy poza - ludzkie, powiedziećby można, prawa powstawania i trwania wojny, w fantas - magoryczne, niemal, że *mistyczne dna akcyj militarnych*. W „Miliardach", w tych samych perspektywach ujmowania przedmiotu, zwrócił się do nigdy nie dającego się wyczerpać zagadnienia kapitalizmu".

O moralnej postawie Struga p. Grzymała - Siedlecki pisze:

„Pozycja moralna, jaką Andrzej Strug zajmował w kulturze polskiej, nie kończy się na jego działalności literackiej. Porówni z artystą budził on nasz respekt, *jako człowiek*. Wszystko niemal, od poglądów politycznych, społecznych, filozoficznych, począwszy, dzieliło go od nas, — tym swobodniej możemy to stwierdzić wartości charakteru, uważając za dobro ponadpartyjne. Wysokie uznanie zyskiwał za *stoicką bezinteresowność*: nie należał do tych, którzy służbę ofiarną ojczyźnie uważali za oblig, ciążący na tej ojczyźnie, za jedyną płatę mając świadomość godnie spełnionego czynu".

KORUPCJA.

Pos. Starzak zgłosił interpelację w sprawie korupcji, powołując się na oświadczenie prokuratora Mullera podczas procesu inspektora pracy Kowalika. Prok. Muller miał oświadczyć, że „w społeczeństwie utrwala się przekonanie, że najuczciwsze są doły, a im *wyżej*, tym więcej przestępstw". W związku z tą interpelacją wczorajszy „Warszawski" Dziennik Narodowy" pisze:

„Sprawa Parylewiczowej, proces Starzyński contra Studnicki, procesy Twardowskiego, Krawczyka, Czarnockiego i innych odsłoniły ropiejącą ranę na ciele naszego życia publicznego, rzucając ponure światło na *sposób dobierania ludzi i na metody stosowane w walce o wpływy i stanowiska*...

— Tego rodzaju zjawiska masowe, a przecież tylko ich masowości należy przypisać utrwalenie się w społeczeństwie przekonania, o którym mówił oskarżyciel publiczny, mają to do siebie, że zdarzają się *jedynie w sprzyjającym dla siebie klimacie moralno-politycznym*, wytwarzanym przez środowisko i stosowane przezeń metody".

Słusznie. Tym razem endecki dziennik ma słuszność. Ale co czynić? I oto endeckie pismo odpowiada: trzeba mieć: 1) etykę, 2) program. To żadna odpowiedź. Na zapytanie bowiem, co czynić z brakiem etyki, dziennik odpowiada: trzeba mieć etykę... Fałszywa odpowiedź pochodzi stąd, że dziennik omija zagadnienie *ustrojowe*. Potrzebną jest systematyczna KONTROLA. Biurokracja musi liczyć się z wpływem społeczeństwa. A tego wpływu właśnie nie ma. W atmosferze biurokratycznej etyka musi zanikać.

„TESTAMENT".

Ludowcowy „Zielony Sztandar" pokpiwa sobie z „Sanatorów", którzy przysięgają, że konstytucja kwietniowa i ordynacja wyborcza p. Sławka — to święty „*Testament*"... a sami zakładają OZON-owy klub *partyjny* w Sejmie.

„Ci sami panowie, którzy na gwałt forsowali nową konstytucję, ci sami. którzy powołując się na „testament Piłsudskiego", wprowadzili nową ordynację wyborczą, pozbawiając społeczeństwo prawa wyborczego w imię „bezpartyjności" — ci sami panowie tworzą dziś na terenie Sejmu i Senatu klub OZN., *zapominając o „duchu" konstytucji i ordynacji wyborczej, o „testamencie" i o własnych swoich słowach z przed dwu lat*. Białe nazywają czarnem, a czarne białem i w dodatku każą wierzyć narodowi. że tak właśnie jest".

K. CZ.

„Kompania majora Attlee"

„Kompanią majora Attlee" nazwano przed paroma dniami jeden z oddziałów Międzynarodowej Brygady hiszpańskiej, w którym walczą Anglicy, Amerykanie i Hiszpanie.

To uczczenie przewódcy „Labour Party" w Izbie Gmin odbyło się, gdy mjr. Attlee w towarzystwie posł. Ellen Wilkinson i Ph. Noela Baker odwiedzili Brygadę Międzynarodową.

Dziękując za to wyróżnienie, mjr. Attlee oświadczył, iż wszystko uczyni, by skłonić Rząd brytyjski do zmiany swej polityki hiszpańskiej, będącej niebezpieczeństwem dla demokracji. W tym celu zostanie zwołany wielki meeting ludowy w londyńskim „Albert Hall", gdzie Attlee zabierze głos.

Z tego zgromadzenia ma popłynąć zdecydowana fala woli ludowej, której może uda się przełamać angielską „nieinterwencję".

Ph. Noel Baker przypomniał, iż w roku 1857, gdy lud hiszpański powstał przeciw tyranii monarchii, Anglia stanęła po stronie ludu hiszpańskiego, wysłała do Hiszpanii 10 tys. ochotników i otworzyła ludowi hiszpańskiemu swoje arsenały.

KOMUNIKAT
Księgarni Robotniczej
Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20

Okazja gwiazdkowa

	CENA dawna	CENA okazyjna
Argon W. — Ekonomia polityczna imperializmu str. 294	[illegible]	[illegible]
Barlicki N. — Al. Dębski. Życie i działalność 1857—1935, str. 292	[illegible]	[illegible]
Bogdanow. — Ekonomia polityczna	4.—	2.—
Bucharin N. — Teoria materializmu historycznego t. I/II, str. 400	10.—	8.—
Daszyński I. — Pamiętniki t. I/II, str. 600	10.—	2.—
Engels Fr. — Anty-Duhring	4.—	2.—
— Pochodzenie rodziny, własności prywatnej i państwa, str. 200	5.—	4.—
Krahelska H. Kirstowa M. i Wolski H. Ze wspomnień inspektora pracy, t. I II, str. 685	18.—	5.—
Łomnicki. — Proletariat kolorowy w koloniach	1.50	—.50
Łukaszkiewicz C. — Księży chleb. Powieść, t. I/II	3.60	1.50
Niedziałkowski M. — Teoria i praktyka socjalizmu wobec nowych zagadnień, str. 145	5.—	1.20
Pasynkow L. — Amina, dziewczę gór, Powieść, str. 280	8.—	6.—
Plechanow J. — Podstawowe zagadnienia marksizmu, st. 153	6.—	3.—
Poniecki W. — Myśliciele i bojownicy. 26 różnych życiorysów: Marks, Bebel, Limanowski, Jaures, Lenin i inn	3.—	1.20
Wasilewski L. — Zarys dziejów P. P. S., st. 220	2.80	—.70

Ceny na powyższe książki obowiązują tylko w okresie przedświątecznym, t. j. od dn. 12 do 31 b. m. dla prenumeratorów i czytelników pism: „Robotnik", „Dziennik Lud.", „Tydzień Robotnika" i pism pokrewnych.

Należności za książki należy wpłacać z góry plus 30 gr. na koszta przesyłki. Przy zamówieniach ponad 5.— zł. koszta przesyłki *ponosi Księgarnia*.

W okresie przedświątecznym od dn. 15 do 23 b. m. Księgarnia czynna będzie od godz. 12-ej do 19 (7 wiecz.).

Pokwitowania

NA POMOC PRAWNĄ CHŁOPOM

zebrała młodzież Wołynia zł. 7.

* *

Dla uczczenia pamięci p. Grosserowej, matki naszej koleżanki i nauczycielki składają do dyspozycji p. Izabeli Grosserowej nauczycielstwo i uczennice Gimnazjum i Liceum Róży Strumpfman zł. 43.60.

NA TOW. UNIW. ROBOTNICZEGO.

Wojeńscy zamiast kwiatów na grób Andrzeja Struga, świetnego pisarza, obrońcy najistotniejszych wartości kultury narodowej zł. 25.

NA BIBLIOTEKĘ RUCHOMĄ IM. ANDRZEJA STRUGA.

Celem uczczenia pamięci Drogiego Przyjaciela Henrykowie Kołodziejscy zł. 100

Popieraj prasę socjalistyczną

KALENDARZ ŚCIENNY
dla stałych czytelników i prenumeratorów

W drugiej połowie grudnia r. b. roześlemy **bezpłatnie**

KALENDARZ ŚCIENNY

wszystkim stałym czytelnikom i prenumeratorom

Kalendarz wykonany będzie na kolorowym kartonie

Wzywamy oddziały i kolporterów do niezwłocznego nadesłania zamówień.

Wydawnictwo.

Nankin jeszcze nie zdobyty!

Przez całą dobę Chińczycy odpierali ataki

PAT donosi z Szanghaju: Usiłowania Japończyków zdobycia Nankinu napotykają na większe trudności i więcej pociągają ofiar, niż przypuszczano.

Aczkolwiek udało im się usadowić silniej w małych odcinkach miasta, to jednak w ciągu ostatnich 24 godzin postęp jest prawie żaden.

Dla przeprowadzenia bardziej zdecydowanego natarcia wysyłane są ze wschodu pośpieszne posiłki. Według wiadomości ze źródeł zagranicznych, sytuacja w Nankinie nie uległa żadnej zmianie.

Informacje japońskie podają, że wojska japońskie przeprowadziły się przez rzekę Żółtą między Nankinem a Wuhu i usiłują dotrzeć do Pukou.

ATE donosi z Tokio: Według ostatnich wiadomości, w dzielnicy wewnętrznej Nankinu w dalszym ciągu toczą się zaciekłe walki. Dotychczas Chińczycy odrzucili wszelkie wezwania do kapitulacji, które dziś w formie ulotek rozrzucone zostały również przez samoloty japońskie w centrum miasta.

Heroizm obrońców

Reuter donosi z Hankou, iż dowódca obrony Nankinu generał Tang-Szen-Czi zakomunikował, że Japończycy zdołali sforsować jedną z bram Nankinu, lecz że dalsze ich posuwanie się w głąb miasta jest nadzwyczaj utrudnione ZE WZGLĘDU NA BOHATERSTWO OBROŃCÓW.

W Nankinie bawi obecnie tylko jeden obywatel brytyjski, korespondent Reutera, który wraz ze wszystkimi Angilkami był ewakuowany na pokładzie kanonierki angielskiej, lecz otrzymał rozkaz powrotu celem bezpośredniego informowania o przebiegu walk o Nankin.

W Tokio przygotowania do olbrzymich manifestacji z powodu zajęcia Nankinu zostały już zakończone. Uroczystości rozpoczną się z chwilą powiadomienia przez czynniki oficjalne o całkowitym złamaniu oporu chińskiego w stolicy.

Ustąpienie Włoch z Ligi Narodów

Niezbyt pomysłowe „uzasadnienie„ tego kroku

PAT donosi z Rzymu: Wśród wielkiego napięcia tłumów zgromadzonych przed Pałacem Weneckim w Rzymie, sekretarz generalny partii faszystowskiego Starace obwieścił zebranym, że Włochy postanowiły opuścić Ligę Narodów.

Po chwili ukazał się na balkonie Mussolini, który wygłosił do tłumów przemówienie, uzasadniające to postanowienie Rządu włoskiego.

Mussolini podkreślił, że Włochy przystąpiły dobrowolnie do paktu porozumienia antykomunistycznego bez jakiegokolwiek nacisku ze strony Niemiec i Japonii i uzasadniał wystąpienie z Ligi Narodów tym, że „instytucja genewska obecnie więcej zajęta jest przygotowywaniem wojny (?!) aniżeli organizowaniem pokoju światowego".

∴

W Paryżu zwracają uwagę na artykuł p. Farinacci, członka Wielkiej Rady Faszystowskiej, który atakował na równi z Ligą Narodów komitet londyński, jak wytwór ducha genewskiego, który udowodnił raz jeszcze bezpłodność i bezsiłę Ligi Narodów.

Mniejsze zainteresowanie budzi ewentualność zmian ustrojowych we Włoszech, mianowicie kwestia zmiany konstytucji, czy też ewentualność ogłoszenia cesarstwa włoskiego. (Dotychczas jak wiadomo, król włoski nosi tytuł cesarza tylko w charakterze władcy Abisynii).

Ostatnia droga Andrzeja Struga

W części nakładu wczorajszego numeru naszego pisma podaliśmy niezupełny opis pogrzebu Andrzeja Struga, który niniejszym uzupełniamy.

Na czele pochodu maszeruje oddział AS i orkiestra Elektrowni Warsz. w otoczeniu pochodni. Dalej niesione są wieńce. Pierwszy — od CKW PPS, za nim wieniec Republiki Hiszpańskiej z szarfami czerwono-złoto-fioletowymi, dalej wieńce od Zw. Zaw. Przem. Chemicznego, OKR-PPS Krakowskiego, Zw. Zaw. Transportowców, Zw. Zaw. Użyteczności Publ., od robotników P. Z. Inżyn. (2 wieńce), Centr. Kom. „Bundu", Poalej Syjonu lewicy, Poalej-Syjonu prawicy, organizacji „Frajhajt", „Gwiazdy", Robotniczego Instytutu Oświaty i Kultury.

Następnie rozpoczyna się łańcuch delegacyj organizacyj PPS i klas. Zw. Zaw. z prowincji. Za sztandarem CKW PPS idą delegacje Łodzi, z historycznym sztandarem z 1905 roku, Związek Włókniarzy, Katowic — w mundurach górniczych, Siemiatycz, Bielska Podlaskiego, Lublina (Stow. b. Więźniów Polit.), Radomia (2 sztandary), Otwocka, Chrzanowa, Zagłębia, Mińska Maz. Dąbrowy Górniczej, Płocka, Kielc i Ostrowca Kiel.

Dalej sztandar POW, sztandar Beliniaków, sztandar Federacji Zw. Obr. Ojczyzny. Następnie oddział spieszonych szwoleżerów, za którym prowadzony przez dwóch ułanów, postępuje kirem okryty koń, w rynsztunku kawaleryjskim. Za nim orkiestra pułku szwoleżerów i szwadron honorowy tegoż pułku.

Niesiono również krzyż „Virtuti Militari".

Wreszcie w otoczeniu szpaleru strażaków niosących pochodnie oraz szóstki AS-owców i szóstki szwoleżerów — trumna na lawecie działowej zaprzęgniętej w szóstkę koni.

Cały ten orszak jakże dobitnie rzucał przed oczy widzów, że oto odchodzi rycerz walki podziemnej i walki orężnej o Wolność.

Za tłumem towarzyszy, przyjaciół Zmarłego, literatów — rozpoczyna się znów korowód czerwonych sztandarów organizacyj warszawskich. Idą dzielnice PPS. związki zawodowe, TUR, delegacje fabryk stołecznych ze sztandarami, ponad 100 akademików-socjalistów i inne organizacje klasowe, razem około 100 sztandarów i flag.

Na pl. Marsz. Piłsudskiego, przed grobem Nieznanego Żołnierza pożegnał Zmarłego imieniem P.O.W. i dawnych towarzyszy broni p. Lewandowski. Gdy pochód żałobny wkroczył na pl. Teatralny z balkonu teatrów miejskich rozległy się dźwięki marsza żałobnego, granego przez orkiestrę prac. miejskich.

W srebrnym świetle księżyca dotarł kondukt na cmentarz wojskowy. Oddział wojska prezentuje broń, trumnę biorą na ramiona AS-owcy.

I w blasku wieńca pochodu pochyliły się nad otwartym grobem Czerwone Sztandary, żegnając Tego, który do ostatka był im wierny. Rozlegają się tony „Czerwonego Sztandaru".

Rozstaliśmy się z Andrzejem Strugiem na zawsze.

Ale pamięć o Nim również na zawsze z nami pozostanie.

∴

W uzupełnieniu informacyj ze str. 1-ej podajemy, że w imieniu towarzyszy zesłania pisarza, który po rewolucji 1905 r. skazany był na zesłanie do Archangielska, żegnał zmarłego gen. Mariusz Zaruski, wspominając Struga-zesłańca, a następnie Struga-„beliniaka", ułana I-szej brygady.

Radio warszawskie

PONIEDZIAŁEK, 13 grudnia

6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.15 Aud. dla szkół. 11.40 Piernik toruński — reportaż. 11.57 Hejnał. 12.03 Aud. połud. 15.30 Wiad. gospod. 15.45 „Z pieśnią po kraju". 16.15 Ork. wojsk. pod dyr. A. Chrapczyńskiego. 16.50 Pog. akt. 17.00 „Dziapacze nieba" — pog. 17.15 Rec. śpiewaczy Mariny Karklin. 17.50 Pog. i Wiad. sportowe. 18.10 W 75-tą rocznicę urodzin poety gruzińskiego Szotha Rusthawelli. 18.30 Program. 18.35 Aud. dla wsi. 19.00 Aud. strzelecka. 19.30 „Jak wychować dziecko na samodzielnego człowieka?" — dyskusję zagai Joanna Kunina. 19.50 Pog. akt. 20.00 Mała Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego z udz. J. Wolińskiego — tenor i Braci Komorowskich (duet cytr). 21.40 Nowości literackie. 22.00 Koncert symf. w wyk. Ork. P. R. pod dyr. G. Fitelberga i Panczo Wladigerow — fortepian. 22.50 Ost. dziennik.

WARSZAWA II. 13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Płyty. 15.00 „Z lombardu do szafy" — reportaż. 15.15 Wiad. sportowe. 15.20 Ork. E. Landowskiego. 18.00 Koncert solistów. Stefan Herman — skrzypce, Mieczysław Zudar—śpiew. 18.50 Muzyka lekka (płyty). 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 Reportaż. 22.15 Muz. lekka i tan. (płyty).

KRÓTKOFALÓWKA: 24.00 Dziennik. Gawęda pana Franciszka. Koncert a-moll Chopina w wyk. Artura Rubinsteina (płyty). Kilka wiadomości o Polsce — pog. w jęz. ang. Zespół Pawła Rynasa.

WTOREK, dn. 14.XII 1937 r.

Godz. 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. — 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 „W Myszynickiej puszczy Kurpie sobie siedzą", słuchowisko — w oprac. Henryka Ładosza. 11.40 Pieśni Schumanna (płyty). — 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. połud. 15.30 Wiad. gosp. 15.45 „Król bohater — żakiem" audycja dla dzieci starszych. 16.10 Akt. finans. gosp. 16.20 W muzykalnym domu — aud. w opr. Tad. Sygietyńskiego. 16.50 Pog. aktualna. 17.00 „Radiokronikarz w Helsinkach". 17.15 Tadeusz Lifan — wiolonczela, Artur Hermelin — fortepian. 17.50 „Sen zimowy zwierząt i roślin" 18.00 Wiad. sportowe. 18.10 Skrzynka techniczna. 18.25 Program. 18.35 Aud. dla wsi. 19.00 „Nieśmiertelne książki", roczniki Tacyta. 19.30 Polska twórczość chóralna. 19.50 Pog. akt. 20.00 Koncert ku czci St. Niewiadomskiego. 20.45 Dziennik. 20.55 Pog. akt. 21.00 Muzyka lekka i taneczna. 22.15 Beethoven: Koncert fortepianowy c-moll op. 37. w wyk. Ork. R.P. pod dyr. G. Fitelberga i Alice Haert Mor — fortepian. 22.50 Ost. dziennik.

WARSZAWA II. Godz. 13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Poematy symf. od Liszta do R. Straussa. 15.00 Pog. akt. 15.10 Wiad. sportowe. 15.15 Zespół Rynasa. 18.00 — Muz. lekka (płyty). 19.05 Kama Nocska-Górska — śpiew, Romana Zaksowa — fortepian. 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 „Gawęda stuletnia" — monolog. 22.15 Piosenki w wyk. Imperio Argentiny (płyty). 22.30 Muz. tan. z dancingu „Café Club" i z płyt.

KRÓTKOFALÓWKA: Godz. 24.00 Dziennik, fragmenty z pow. Marii Dąbrowskiej pt. „Noce i dnie". Pieśni w wyk. Ewy Bandrowskiej-Turskiej i Stefana Witasa (płyty). Polskie drewno — pog. Muzyka rozrywkowa.

Kronika krakowska

Dyżury lekarzy

Dnia 13 grudnia — noc.

Friedman Henryk, Wrzesińska 3, tel. 117-79.

Glasner Ignacy, Potockiego 5, tel. 119-04.

Kleczek Stan. Litewska 5, tel. 178 14.

Braciejowski J., Salinarna 22, tel. 184-64.

Z miasta

AWANSOWAŁO 16 APLIKANTÓW SĄDOWYCH.

Z dniem 1 stycznia 1938 r. 16 aplikantów sądowych krakowskich otrzyma nominacje na asesorów. Trzech spośród nich otrzyma stanowiska w apelacji wileńskiej, jeden w katowickiej, a 12 w krakowskiej.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Tajny plan R 6" i „Głos serca".

APOLLO: „Eskapada".

BAGATELA: „X 27", na scenie rewia pt.: „Miłość to dobra rzecz".

KINO MUZEUM w sobotę, w niedzielę i w poniedziałek: „Żółty skarb".

PROMIEŃ: „Król i chórzystka".

STELLA: „Pani Minister tańczy"

SZTUKA: „7 policzków 7 całusów".

ŚWIT: „Moje szczęście, to Ty".

UCIECHA: „Władczyni puszczy".

WANDA: „Królowa Wiktoria".

Radio krakowskie

PONIEDZIAŁEK, 13 grudnia

13.45 Koncert rozrywkowy — płyty. 14.45 Wiadom. bieżące. 14.50 Pieśni operetkowe — płyty. 15.05 Audycja dla dzieci: a) Skrzynka w opr. Krystyny Krupińskiej, b) pog. dla dzieci starszych: „Górniczy stan" wygł. Maksymilian Ćwikliński. 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze. 18.10 Lokalne wiadomości sportowe. 18.15 Edward Grieg: Sonaty wiolonczelowe. Wyk. Konstanty Borzyk — wiolencz., Karol Szafranek — akomp. (z Katowic). 18.40 „O kryształach lodu i o mrozie na szybach" wygł. dr. Kazimierz Maślankiewicz, asys. U. J. 18.55 Program.

WTOREK, 14 GRUDNIA.

Godz. 11.40 Z twórczości Cezara Francka (płyty): Prelud. Chorał i fuga (A. Cortot). 13.45 Pog. dla kobiet: „Korzystajmy z ryb naszego morza" wygłosi Julia Kwaśnicka. — 13.55 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.45 Wiad. bieżące. 14.50 Gluck i Lully (płyty). 15.05 „Czy wiecie, że" w opr. dr. Jana Reguły. 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze. 18.10 — Lokalne wiadomości sportowe. 18.15 Koncert rozrywkowy. Wyk. ork. mandolinowa „Espana" pod kier. Stefana Syryłły, oraz zespół harmonijkowy: M. Gawel. Z. Strojny K. Tymiński i W. Zakulski. 18.55 Program. 23.00— Muzyka taneczna z dancingu „Cafe Club" (z Warszawy II).

Pogrzeb ofiar tragicznej katastrofy

Pogrzeb pilota dowódcy załogi samolotu, który uległ katastrofie w Bułgarii Tadeusza Dmoszyńskiego oraz mechanika Ryszarda Walentukiewicza odbędzie się we wtorek dn. 14 b. m. w Warszawie.

Po nabożeństwie w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach nastąpi uroczyste wyprowadzenie zwłok na cmentarz wojskowy na Powązkach.

Pogrzeb trzeciego członka załogi samolotu radiooperatora odbędzie się na cmentarzu w Dolinie pod Stryjem.

Pogrzeb pasażera Mieczysława Frejmana odbędzie się w Warszawie na cmentarzu przy Okopowej dnia 14 b. m. Wiktor Rakowski będzie pochowany w Wilnie.

Trumna ze zwłokami p. Neugrossela przewieziona została do Karlsbadu, gdzie nastąpi pogrzeb.

Bolączki ziem wschodnich

Narada w Wilnie

W sobotę w sali urzędu wojewódzkiego wileńskiego, rozpoczęła się konferencja gospodarcza ziem północno-wschodnich.

W konferencji wzięli udział: marszałek senatu, członkowie Rządu z wicepremierem inż. E. Kwiatkowskim na czele, wiceministrowie i wyżsi urzędnicy ministerstw resortów gospodarczych, dowódca O. K. gen. Kleeberg, wojewoda wileński Bociański, nowogrodzki — Sokołowski, przedstawiciele grup regionalnych posłów i senatorów ziemi wileńskiej i nowogrodzkiej, oraz przedstawiciele sfer gospodarczych tych ziem.

Konferencję zagaił wojewoda wileński Bociański, który podkreślił, że dezyderaty, jakie przedstawiciele ziem północno wschodnich mają przedstawić, zmierzają do uaktywnienia tych ziem w tempie takim, któreby pozwoliło szybciej zrównać krok przy wyścigu pracy z innymi dzielnicami Polski. Zarazem jednak stwierdził p. wojewoda ciężką obecną sytuację i niemoc gospodarczą ziem wschodnich.

Przewodnictwo narady objął marsz. Prystor. Szereg mówców wskazywał na bolączki gospodarcze ziem wschodnich i niezaspokojone potrzeby drogowe, inwestycyjne itd.,

Dłuższe przemówienie wygłosił p. wicepremier, omawiając zagadnienia inwestycyjne i kredytowe.

Przemawiali również: p. min. opieki społ. — Kościałkowski, komunikacji — Ulrych, handlu i przemysłu — Roman, oraz prezes BGK — gen. Górecki.

Pies nie powinien witać przez „Heil Hitler"

Organ oddziałów szturmowych „Sa Mann" występuje przeciw profanowaniu pozdrowienia niemieckiego.

Pismo wymienia z oburzeniem wypadek, gdy właścicielka psa uczyła go podnosić łapę dla „pozdrowienia hitlerowskiego".

Nie poto wprowadzono pozdrowienie, będące wyrazem czci dla Wodza — pisze „Sa-Mann" — by sprowadzać go do rzędu numeru pokazowego dla psa. Zrozumiałe byłoby, gdyby obserwowanie tego rodzaju wyczynów skłoniło narodowego socjalistę do bardzo energicznego wystąpienia przeciw właścicielowi psa, witającego się per „Heil Hitler"

Kronika Poznańsko-Pomorska

Radio-Poznań

PONIEDZIAŁEK, 13 grudnia

13.00 Życie kulturalne i społeczne Poznania. 13.05 Koncert życzeń. 14.05 Przegląd giełdowy. 14.15 Koncert rozrywkowy — płyty. 18.10 Audycja gruzińska (słowno - muzyczna). 18.30 Program na jutro. 18.35 Skrzynka ogólna — omówi dyr. dr. Zenon Kosidowski. 18.45 Pogadanka społeczna. 18.50 Muzyka dla dzieci. Płyty. 23.00 Muzyka lekka — program wypełni zespół wokalny „Piątka Poznańska" pod kier. Mariana Obsta i płyty.

WTOREK, 14 GRUDNIA.

Godz. 11.40 Z muzyki kameralnej. 13.00 Życie kulturalne i społeczne Poznania. 13.05 „Franciszek Lehar" płyty. 14.05 Przegląd giełdowy. 14.15 Muzyka salonowo taneczna płyty. — 18.10 Wiad. sportowe lokalne. 18.15 Program. 18.20 Arie operowe w wykonaniu Albina Fechnera — bas Władysław Raczkowski. 18.35 Przegląd prasy rolniczej — inż. Irena Niewodniczańska. 18.45 Kwadrans muzyki A. Debussy'ego płyty. 23.00 Muzyka taneczna płyty.

Radio-Toruń

PONIEDZIAŁEK, 13 grudnia

13.00 Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. 14.00 Wiadomości z Pomorza i parę informacji. 18.10 Program. 18.15 Pog. akt. 18.25 Maurycy Moszkowski: Z obcych krajów — płyty: Włochy — Niemcy— Hiszpania — Węgry. 18.40 Lekcja języka polskiego (z Katowic). 18.55 Wiadomości sportowe z Pomorza. 20.00 Utwory Nowowiejskiego w wyk. połączonych chórów i ork. symf. pod dyr. Kompozytora. 23.00 Tańce i piosenki (płyty).

WTOREK. 14 GRUDNIA.

Godz. 11.43 Z utworów skrzypcowych Jana Sebastiana Bacha — płyty. 13.00 „Pasieka w zimie" pogadanka rolnicza — wygłosi Stanisław Szydłowski. 13.10 Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. 14.00 wiadomości z Pomorza i parę informacji. 18.10 Program. 18.15 Utwory na flet w wykonaniu Feliksa Tomaszewskiego. Akomp. Jadwiga Wojciechowska. 18.35 „Skrzynka techniczna" w opr. Karola Miłobędzkiego. 18.45 Stacje opieki nad matką

WIADOMOŚCI SPORTOWE

HOKEJ

POLSKA POŁUDNIOWA REMISUJE Z POLSKĄ WSCHODNIĄ

Na sztucznym torze w Katowicach rozegrany został mecz hokejowy między dwoma zespołami zestawionymi z uczestników obozu hokejowego, odbywającego się w Katowicach. Polska południowa (zawodnicy Krakowa i Lwowa) walczyli z Polską wschodnią (zawodnicy Poznania, Warszawy i Łodzi). Mecz zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (0:1, 1:0, 0:0).

BOKS

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE WARSZAWSKICH BOKSERÓW

W piątek wieczorem odbyło się w Warszawie nadzwyczajne Walne Zebranie Warszawskiego Okręgowego Związku Bokserskiego. Zebranie zagaił prezes W.O.Z.B. ppłk. Dudryk, zaznajamiając zebranych o przyczynach podania się zarządu do dymisji i konieczności zwołania nadzwyczajnego walnego zebrania. Niezadowolenie niektórych klubów z poczynań zarządu i różne zakulisowe posunięcia wytworzyły atmosferę niezdrową i nieprzyjającą do prowadzenia normalnych prac zarządu.

Następnie wybrano na przewodniczącego obrad dyr. Jaroszewicza. Ustępującym władzom udzielono absolutorium jednogłośnie bez głosowania. Nad sprawozdaniem ustępującego zarządu nie prowadzono żadnej dyskusji, gdyż nikt się do głosu nie zapisał.

W wyborach do nowego zarządu blok klubów fabrycznych, posiadający większość przeprowadził swoją listę 171 głosami przeciwko głosowało 109, i 50 wstrzymało się od głosowania. Ppłk. Dudryk, pp Szereszewski Fejnbaum odmówili przyjęcia mandatów z listy bloku klubów fabrycznych. Wobec czego na prezesa wybrano mjr. Kurdziela.

PORAŻKI POLSKICH BOKSERÓW W PARYŻU

Dwaj zawodowi bokserzy polscy Jarosz i Ran rozegrali mecze w Paryżu, ponosząc dwie porażki. Jarosz został pokonany przez Candela i Ran przegrał z Brabskiem.

NIEMCY POKONALI IRLANDIĘ W BOKSIE 12:4

Wczoraj późnym wieczorem rozegrany został w Hamburgu wobec 12.000 widzów międzypaństwowy mecz bokserski pomiędzy Niemcami i Irlandią. Niemcy odniosły zdecydowane zwycięstwo w stosunku 12:4. Irlandczycy — jak wiadomo — za tydzień bawić będą w Warszawie.

RÓŻNE WIADOMOŚCI

DYSKWALIFIKACJA INŻ. RÓŻEWICZA

Zarząd Polskiego Związku Lekkoatletycznego na wniosek komisji dyscyplinarnej po przeprowadzeniu dochodzenia w związku z zarzutami, postawionymi wiceprezesowi WOZLA inż. Różewiczowi uchwalił odsunąć inż. Różewicza na rok od piastowania wszelkich mandatów i funkcyj w sporcie lekkoatletycznym za jego wystąpienie, mogące w konsekwencji doprowadzić do osłabienia reprezentacji Polski na mecz z Niemcami. Jedynie ze względu na fakt, iż wystąpienia p. Różewicza nie dały szkodliwych dla sportu skutków, kara jest stosunkowo łagodna

SZTAFETA ROBOTNICZA

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH R. P.

Akademie żałobne we Lwowie

Lwowskie RSKO urządza dnia 18 grudnia o godz. 19 w wielkiej sali Zw. Zaw. Prac. Kom. i Użyt. Publi. przy ul. Bol. Limanowskiego uroczystą Akademię żałobną ku czci tow. Jerzego Michałowicza.

Program:

Apel drużyny sportowej.

„Czerwony Sztandar" odegra orkiestra.

Odsłonięcie portretu tow. Jerzego.

Przemówienia tow. tow. Skalaka i dr. Wassermana.

Część artystyczną wykonają: orkiestra Zw. Zaw. Pr. Kom. i Uż. Publ., Chór Robotniczy, Czerwone Harcerstwo i wszystkie robotnicze kluby sportowe.

**

W niedzielę dn. 19 o godz. 11 w sali konferencyjnej Zw. Zaw. Prac. Kolejowych (ZZK) przy ulicy Ignaczego Daszyńskiego 54/56 (Kętrzyńskiego) odbędzie się żałobna akademia w rocznicę śmierci tow. Jerzego.

Program:

Apel drużyny sportowej ZZK

„Czerwony Sztandar" odegra zespół mandolinistów.

Przemówienie tow. Drobuta Eugeniusza.

W części artystyczno - wokalnej biorą udział: zespoły mandolinistów Związku Zawodow. Prac. Uż. Publ. i Zw. Zaw. Prac. Przem. Chemicznego, ob. Oczeret skrzypce, Czerwone Harcerstwo i wszystkie RKS-y.

Bilety w cenie 25 i 50 gr. do nabycia w lokalach Zw. Zaw. i KRS-ów.

Całkowity dochód z Akademi przeznacza się na budowę Centralnego Instytutu Kultury Fizycznej im. Jerzego Michałowicza w Warszawie.

RSKO zaprasza wszystkich członków, całą klasę robotniczą Lwowa do wzięcia udziału w urządzanych Akademiach.

Robotnicy Lwowa przyłożą również cegiełkę do pomnika - gmachu jakim ma być Centralny Instytut Kultury Fizycznej im. Jerzego Michałowicza.

**

Akademia żałobna w Radomiu odbędzie się dnia 18 grudnia w sobotę.

**

Na ostatnim posiedzeniu Podokręgu Radomskiego WOZPN-u na wniosek klubów robotniczych uchwalono wpłacić zł. 25 na budowę Centralnego Instytutu Kultury Fizycznej im. Jerzego Michałowicza.

Kluby robotnicze mają nadzieję podwyższenia tej sumy na walnym zebraniu Podokręgu, które odbędzie się dn. 19 grudnia.

Sport mieszczański „pracuje"

HOKEIŚCI MONTUJĄ SEZON „NOWA" KREW.

Polonia otrzymała nowy „zastrzyk" krwi, przez zdobycie Przeździeckiego II, Materskiego, Rybickiego, Szablowskiego i Kamińskiego.

Co o tym fakcie mówi poszkodowany kierownik sekcji AZS-u.

— Nie upadliśmy na duchu wystąpieniem kilku graczy, którzy zasilili szeregi Polonii. To byli typowi „wędrowni gracze", którzy nie potrafią zagrzać miejsca. Nie byli oni niczym związani z naszym klubem, to też ich ubytek najmniej nas dotknął.

A tymczasem Warszawianka cieszy się.

— Niezmiernie się cieszę — ciągnie major Korczyński, że Polonia zdołała skompletować przyzwoitą drużynę. Będziemy więc mieli okazję rywalizować o zaszczytny tytuł mistrza Warszawy.

Czy przy podobnym „kompletowaniu" drużyny, zdobyty tytuł, jest naprawdę zaszczytny?

— Bardzo wątpimy.

„WYCHOWAWCY" MŁODZIEŻY.

Na posiedzeniu WG. i D. KOZPN. przyszło dwóch członków w stanie podchmielonym i zachowali się w taki sposób, że przewodniczący musiał ich kilkakrotnie upominać a ponieważ to nie pomogło zamknął posiedzenie.

Fakt ten rozniósł się po Krakowie lotem błyskawicy i wywołał wśród klubów szczególnie wśród zawodników zrozumiałe zgorszenie. Wypisywało się dużo na zawodników, którzy w Paryżu urządzili sobie szampańską eskapadę, a tymczasem panowie zasiadający we władzach sportowych, przychodzą sobie w stanie nietrzeźwym na posiedzenie, które rozpatruje sprawy sportowe i wydaje wyroki na zawodników!

Ludzie tacy nie mogą wychowywać młodzieży, nie mogą świecić przykładem nie mogą być sędziami, wydającymi wyroki na zawodników!

TAJEMNICA POSTĘPÓW.

Ostatnio zwróciły na siebie uwagę doskonałe postępy, jakie poczyniła sekcja piłkarska drohobyckiego klubu „Junak", która zaawansowała do Ligi okręgowej. Ostatnio zauważyć się jednak dały czyny, kolidujące z kodeksem sportowca.

Oto przed paru dniami jeden z managerów „Junaka" *wypłacił* dwum graczom klubów krakowskich *większe kwoty* na przyjazd do Drohobycza. Graczami tymi okazali się: Szewczyk z „Wisły" i Kaczmarski z „Łobzowianki", których skaperował, bez uzyskania zezwolenia ani zgody klubów macierzystych, manager „Junaka".

Obaj piłkarze w tych warunkach nie będą nawet mogli marzyć o uzyskaniu zwolnienia ze swoich klubów, a „Junak" zapewne naraził się na dyskwalifikację ze strony władz sportowych, na skutek nierozsądnego postępowania osobników, którzy „kaperowali" obu wspomnianych graczy.

MŁODZIEŻ SZKOLNA BOJKOTUJE KLUB MIESZCZAŃSKI.

„W Katowicach odbyły się zawody w siatkówkę i koszykówkę, pomiędzy Międzyszkolnym KS Chorzów a KS. Pogoń Katowice, w hali Miejskiego Ośrodka W. F.

M. K. S. wystąpił do zawodów w siatkówkę w normalnym składzie; drużyna Pogoni wzmocniona Hachlą, graczem Cracovii i graczem Union Touringu z Łodzi. Mimo to M. K. S. Chorzów wygrał to zacięte spotkanie w trzech setach 2:1 (15:5, 8:15, 16:14), przy czym sędzia z Katowic krzywdził drużynę M. K. S. Chorzów mylnymi rozstrzygnięciami.

W koszykówkę „Pogoń" nie mogła skompletować drużyny, wobec czego M. K. S. zmierzył się z drużyną, złożoną z graczy Cracovii, Union Touring z Łodzi i trzech graczy Pogoni M. K. S. wygrał spotkanie w stosunku 8:5 (4:1). Sędziowie (jeden z Krakowa drugi z Chorzowa) bardzi dobrze utrzymali w karbach brutalnie i ostro grających graczy drużyny kombinowanej.

Gospodarz zawodów K. S. Pogoń nie wywiązał się z organizacji zawodów należycie ponieważ nie przygotował boisk a rozpoczęcie zawodów opóźniło się z winy organizatorów o godzinę, przy czym kierownik sekcii gier K. S. Pogoń zachował się bardzo niegościnnie w stosunku do drużyny gości, dlatego M. K. S. Chorzów postanowił zrezygnować z dalszego kontaktu z drużynami Pogoni i rewanżu nie rozgrywać.

Tylu ludzi walczy o zdobycie młodzieży szkolnej dla sportu, tymczasem podobne wyczyny niweczą te wysiłki.

Niewyzyskana gałąź sportu piłka ręczna

Budowa boisk im. tow. Jerzego Michałowicza hasłem na rok przyszły

Kolejny, po lekkiej atletyce i piłkarstwie, bilans gier sportowych powinien być najobszerniejszy. Gry sportowe są właśnie najdostępniejszym sportem dla sportu robotniczego. Siatkówkę, koszykówkę mogą uprawiać kluby najmniej zasobne.

Niestety gry sportowe nie są jeszcze u nas masowo uprawiane; drużyny szczypiorniaka, siatkówki, koszykówki czy hazeny posiadają kluby t. zw. wielkie, nie widzimy ich w klubach drobnych, które przeważnie poprzestają na piłce nożnej.

Jest to jedna z najważniejszych przyczyn zbyt małej ilości kobiet w sporcie robotniczym. Siatkówka, koszykówka przyciągnęła by napewno kobiety do klubów robotniczych.

Gry sportowe są również najlepszym „pierwszym" sportem dla juniorów, którzy dopiero w młodzieńczym wieku powinni, bez straty dla zdrowia, uprawiać sporty, trudniejsze, bardziej forsujące.

Mimo to, obecny stan gier sportowych nie jest beznadziejny, opierając się na istniejącym już dorobku można rozszerzać zasięg tej gałęzi sportu. Potrzeba tu jednak stałej, konsekwentnej pracy klubów, okręgów i związku.

SZCZYPIORNIAK WYSOKIEJ KLASY

Szczypiorniak, najbardziej męska forma gier sportowych jest masowo uprawiany na Śląsku. Kluby robotnicze tworzą podokręg, który przeprowadza własne mistrzostwa z udziałem kilkudziesięciu drużyn (40 — 50). Mistrz podokręgu rozgrywa mecz z mistrzem kl. B okręgowego zw. piłki ręcznej o wejście do klasy A. W obecnej chwili w śląskiej klasie A znajduje się jeden klub robotniczy. Natomiast I RKS Katowice awansował dalej i gra w śląskiej lidze okręgowej. W ubiegłym sezonie I RKS-owi groził spadek z Ligi, wskutek intryg klubów hitlerowskich, dzięki jednak solidarnemu stanowisku wszystkich robotniczych klubów śląskich, które zagroziły wystąpieniem z Okręgu, wrogowie sportu robotniczego ustąpili i I RKS gra w dalszym ciągu w Lidze, odnosząc sensacyjne zwycięstwo nad mistrzem Śląska Polem Zachodnim (Chorów) i Pogonią katowicką mistrzem Polski z ubiegłego roku. Warto tu zaznaczyć, że zdobycie mistrzostwa Polski przez Pogoń jest dużą zasługą I RKS-u, a właściwie b. zawodników klubu robotniczego braci Piechulów.

Kaperowanie wszędzie osłabia sport robotniczy.

W okręgu łódzkim i warszawskim duże sukcesy odnoszą drużyny TUR-a (Łódź) i Skry (Warszawa). W rozgrywkach mistrzowskich TUR zremisował z mistrzem okręgu ŁKS-em. Skra po szeregu zwycięstw na boisku straciła wszystkie punkty walkowerem, z powodu gry zawodnika, przez niedopatrzenie, [illegible]

4 — 5 szczypiornistów TUR-a wchodzi zwykle w skład reprezentacji miasta.

Spotkanie reprezentacji robotniczych Warszawy i Łodzi wypadło na korzyść tej ostatniej.

NIEWYZYSKANE MOŻLIWOŚCI KOSZYKÓWKI

Koszykówka — najlepszy sport dla chłopców, jest niewyzyskana. Drużyny robotnicze nie dochodzą do wielkiej klasy w tej dziedzinie gier sportowych. Masowo uprawiana jest jedynie na Śląsku, po kilka drużyn znajduje się w Warszawie i Łodzi.

Efektownie spisuje się jedynie drużyna Bałtyku mistrz Gdyni na rok 1937.

W SIATKÓWCE PRZODUJĄ DRUŻYNY KOLEJARSKIE

Siatkówka stoi najwyżej w klubach ZZK. Drużyny męskie i kobiece z Piotrkowa, z Łap, ze Lwowa stanowiłyby trzon reprezentacji robotniczej. Inne kluby zwracają zbyt małą uwagę na siatkówkę. Jedynie lwowski RKS może się poszczycić sukcesami swej żeńskiej drużyny.

W Łodzi siatkówka kobieca została osłabiona przez plastykę. Zdawało się, że nowa gałąź WF plastyka przyciągnie nowy materiał ludzki, tymczasem plastyką zajęły się byłe siatkarki.

Ten sam objaw obserwujemy w Warszawie. Plastyka „położyła" najsilniejszą kiedyś drużynę Skry. Na szczęście powstały nowe drużyny: Drukarza, Naprzodu, Brwinów, dzięki czemu ta gałąź sportu nie upadła w Warszawie.

HAZENISTKI GRAJĄ O MISTRZOSTWO POLSKI

Hazena, którą w tym roku „uśmiercił" PZPR (od przyszłego roku kobiety grać będą w zmodyfikowanego szczypiorniaka), jest właściwie uprawiana przez dwa kluby robotnicze RKS (Lwów), Skrę (Warszawa). Mimo to drużyny robotnicze wyrobiły solidną markę dla sportu robotniczego.

RKS-iaczki zdobyły w tym roku mistrzostwo okręgu lwowskiego i wzięły udział w mistrzostwach Polski. Drużyna warszawska jest twardym orzechem do zgryzienia dla AZS-u czy Warszawianki.

BUDOWA NOWYCH BOISK HASŁEM NA ROK PRZYSZŁY

W roku przyszłym kluby robotnicze powinny szczególną uwagę zwrócić na gry sportowe i na budowę boisk dla siatkówki i koszykówki.

Boiska te nie wymagają dużych placów. Znajdą się one przy Domach Ludowych, przy Spółdzielniach. Dzierżawa placu 10 × 20 metrów w mniejszych zwłaszcza miejscowościach nie kosztuje dużo.

Nazywajmy te boiska imieniem zmarłego tow. Jerzego Michałowicza, będzie to najlepszym uczczeniem jego pamięci. Sieć małych boisk stworzy mocne podstawy sportu robotniczego.

J. M.

Kiedy wojskowym wolno startować w barwach klubu cywilnego

Dyrektor Państw. Urzędu W. F. określił ostatnio warunki, na jakich wojskowym służby czynnej wolno należeć do cywilnych klubów sportowych.

Oficerowie i podoficerowie służby czynnej winni startować w barwach Wojsk. Kl. Sport. w sportach, zaliczonych do „mocnych", o ile dana gałąź sportu jest zorganizowana w WKS i ten jest członkiem odnośnego związku sportowego.

Oficer i podoficer służby czynnej może startować w barwach klubu cywilnego, jeśli dany sport „mocny" w jego WKS nie jest zorganizowany, względnie dany WKS nie jest zrzeszony w odpowiednim związku sportowym. Startowanie w barwach klubów cywilnych w działach sportu, którego „wytyczne sportu kadry" nie zaliczają do „mocnych" — nie podlega ograniczeniom.

Do sportów „mocnych" zalicza się m. in. boks, narciarstwo, pływanie, szybownictwo i hippika.

Podoficerowie i szeregowcy niezawodowi, którzy przed wcieleniem do wojska należeli do klubów cywilnych, startują w barwach klubu macierzystego. Klub ten powinien jednak we własnym interesie zezwolić członkom, powołanym do służby wojskowej, na odbywanie treningów w WKS i startowanie w zawodach towarzyskich w barwach WKS, jeśli oddalenie klubu i warunki służby nie pozwalają na utrzymanie stałego kontaktu z klubem macierzystym i jeśli zawodnik nie będzie brał udziału w zawodach przeciw klubowi macierzystemu, ani bezpośrednio, ani pośrednio.

Nowa rejestracja klubów i czynnych sportowców zrzeszonych w ZRSS-ie

Na mocy uchwały Zarządu Głównego Z. R. S. S. zostanie w ciągu najbliższych miesięcy przeprowadzona ponowna rejestracja wszystkich klubów, zrzeszonych w Związku, rejestracja wszystkich czynnych sportowców w klubach oraz zmiana obecnych legitymacyj na legitymacje nowego typu.

Szczegóły zawiera okólnik Sekretariatu Generalnego z dnia 4 grudnia 1937 r. i dołączona do niego instrukcja. Okólnik ten został rozesłany do wszystkich klubów Z. R. S. S. Gdyby którykolwiek z klubów okólnika tego nie otrzymał, winien niezwłocznie o tym zawiadomić sekretariat Z. S. R. R.

Podając powyższe do ogólnej wiadomości, Zarząd Główny Z. R. S. S. wyraża przekonanie, że rejestracja, której ostateczny termin upływa dn. 1 marca 1938 r., zostanie przez wszystkie kluby szybko i sprawnie przeprowadzona.

ZARZĄD GŁÓWNY
Z. R. S. S.

Walne Zebranie RPA WOZPN

Dn. 19 grudnia b. r. w sali konferencyjnej ZZK, Czerwonego Krzyża 20, odbędzie się doroczne Walne Zgromadzenie Robotniczego Podokręgu Autonomicznego WOZPN-u.

Początek o godz. 10.

Porażka mistrza Polski z roku 1936

I RKS (KATOWICE) — POGOŃ 6:5 (5:3)

Mecz o mistrzostwo śląskiej ligi szczypiorniaka. I RKS: bramka — Wendyński, obrona — Barber i Janta, pomoc — Eikelman, Gros, Kipka, atak — Zymla, Fic Tkocz, Kleinert II, Rzytki I.

Pogoń: najsilniejszy skład, wraz z zawodnikami zdyskwalifikowanymi za brutalną grę na mistrzostwach Polski we Lwowie.

Pogoń w pierwszych minutach uzyskuje prowadzenie i podwyższa je do 3:0. Drużyna robotnicza zachowuje zimną krew, uzyskuje w krótkich odstępach wyrównanie, a nawet udało jej się zdobyć przewagę i prowadzić 5:3 do przerwy.

Gracze „Pogoni" brali bardzo ostro; to też sędzia miał dość trudne zadanie.

Po przerwie „Pogoń", widząc przewagę drużyny robotniczej, stara się za wszelką cenę wyrównać, zaczyna grać nieczysto, sędzia usuwa z boiska 3-ch graczy z Pogoni.

Bramki dla R. K. S-u zdobyli: Kleinert pięć i Schütz jedną. Dla Pogoni zaś: Dyrna i Klukowski po dwie i Piechula jedną.

TABELA LIGI ŚLĄSKIEJ SZCZYPIORNIAKA

Pole Zachodnie	5	6:4	14:14
I. R. K. S. Katowice	3	5:1	15:11
KS. Azoty Chorzów	2	4:0	21:1
KS. Pogoń	3	4:2	22:12
TV. Vorwaerts	1	2:0	4:1
J. K. St. Maria	3	2:4	7:7
J. K. Peter Paul	3	15:5	9:15
A.T.V. Siemianow.	1	0:2	0:5
PZP. Siemianowice	3	0:6	5:31

Sukcesy siatkarek lwowskich

W rozgrywkach mistrzowskich Okręgu Lwowskiego w piłce siatkowej kl. B wzięły udział dwa żeńskie zespoły robotnicze RKS-u i ZZK. Obydwie drużyny zakwalifikowały się do finału RKSiaczki zajęły w swej grupie I miejsce tracąc tylko 2 sety. ZZK. zajął drugie miejsce mając stracone 3 sety.

W finałach spotkają się RKS—TSL, ZZK — Dror, ZZK — TSL i RKS — Dror. Najgroźniejszym przeciwnikiem drużyn robotniczych jest Dror, który w roku ubiegłym spadł z kl. A i w tym roku starał się będzie o ponowny awans. Nie bez szans są również RKSiaczki które cechuje duża ambicja sportowa. Kwestia mistrzostwa i awansu do kl. A jest otwarta.

My po cichu typujemy RKS, który w tym roku nie przegrał żadnego spotkania.

JEDEN WIĘCEJ. KTO NASTĘPNY?

Po długich poprawkach wniesionego do zatwierdzenia statutu RKS — Huta Lwów, ostatecznie Urząd Wojewódzki statut Rob. Klubu Spor. Huta Lwów zatwierdził.

W najbliższych dniach Huta zgłasza swój akces do R. S. K. O. Stan klubów zwiększa się do 9-ciu. Kto następny? Który Zw. Zawodowy poza czczą gadaniną przystąpi do realnej pracy nad wychowaniem własnej młodzieży? Bo zegar wskazuje 5 m. przed 12-tą, może być zapóźno i młodzież robotniczą wychowają na wroga własnej klasy.

K.

Bydgoszcz siedzibą okręgu P.-P.

Konferencja klubów robotniczych

We środę 8.12 37 odbyła się konferencja Klubów rob. Okręgu Pomorsko-Poznańskiego przy udziale delegatów z klubów RKS Amator — Bydgoszcz, RKS Naprzód—Grudziądz, RKS Naprzód—Ostrów Wielkop (ZZK), RKS Przebój — Jarocin (ZZK).

Nie przybyli delegaci z Gdyni (Bałtyk), Chodzieży (Pol.) Święcia (Gwiazda) Poznania (Start).

Szczegółowo omówiono wszelkie sprawy W. F. i techniczne.

Z ramienia b. RSKO Gdańsko-Pomorskiego był obecny tow. Teodor Zieliński, z ramienia Zarządu Gł. ZRSS tow. Kazimierz Domosławski. Do władz RSKO wybrani zostali:

Stanisław Lehmann — przewodniczący i kierownik techniczny.

Henryk Łukaszkiewicz — wiceprzewodniczący.

Nowak Franciszek — sekretarz — i skarbnik. Wszyscy powyżej wymienieni są z Bydgoszczy.

Michał Schultz z Grudziądza. Wawrzyniak Bolesław z Jarocina, oraz po jednym miejscu dla Chodzieży i Gdyni.

Adres nowoobranego RSKO: Bydgoszcz, Dolina 3.

Stąd i zowąd

W PIĄTEK odbyło się nadzwyczajne walne zebranie WOZB.

Kluby fabryczne, które intrygowały przeciw poprzedniemu zarządowi z płk. [illegible]

Nie wróżymy długiego żywota [illegible]

Kluby robotnicze nie dały swych przedstawicieli do tego zespołu.

**

RPA W TENISIE stołowym zorganizował mistrzostwa drużynowe, w których bierze udział 10 klubów robotniczych. Kandydatami na mistrza są Gwiazda (Warszawa) i Skra (Falenica).

**

CIĘŻKOATLECI WARSZAWSKIEJ SKRY odnieśli wielki sukces wygrywając z fabrycznym Fortem Bema 11:10 w meczu o drużynowe mistrzostwo Warszawy w zapasach.

**

SPODZIEWANE JEST, że b. r. wszystkie sporty zimowe będą uprawiane przez kluby robotnicze w Łodzi. TUR. ma sekcję narciarską, Włókniarz łyżwiarską, a Widzem organizuje hokejową.

Przypominamy o ankiecie Sztafety, w której czytelnicy mają się wypowiedzieć na następujące pytania:

1) Jakie działy, lub zagadnienia sportowe należałoby wprowadzić w „Sztafecie".

2) Jakie są braki „Sztafety" i jak można je usunąć.

Ciekawsze odpowiedzi będziemy ogłaszali.

Redaktor odpowiedzialny LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.